

№ 207.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Firmina B. W.
Sob. św. Cypryan.
Niedz. św. Ładysława.
Pon. św. Wacława Kr.
Wt. św. Michała Arch.
Śr. św. Hieronima Kapł.
Czw. św. Remigiusza B.

Wschód słońca: godz. 5 m. 52
Zachód słońca: godz. 5 m. 51
Długość dnia: godz. 11 m. 54

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 25 września 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minka; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

APTEKA

przy ul. Piotrkowskiej № 191

obok ul. Karola, od dnia 1 sierpnia przeszła na wyłączną moją własność i prowadzoną będzie pod moim osobistym zarządkiem. Apteka posiada na składzie wszystkie materiały apteczne, specyfiki krajowe i zagraniczne, wody, kefir, tlen, wina lecznicze, perfumerya, mydła i t. p.

L. Kasiński.

1555 7

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 24 września.

Niejasną była przyczyna, która pobudziła spokojnych i potulnych zazwyczaj słoweńców do gwałtownego wystąpienia przeciw Niemcom i krwawych demonstracji. Teraz okazało się, że był to wynik prowokacji ze strony Niemców, odwet za Ptuję (Pettau). W mieście tem z ludnością przeważnie niemiecką słowiańskie Towarzystwo św. Cyrylla i Metodego, instytucja kulturalna, zakładająca szkoły słowiańskie, urządziła zjazd, który szowiniści niemieccy wyzyskali dla swoich celów prowokatorskich. W przeddzień zjazdu na ulicach Ptui Niemcy rozlepili afisze z wezwaniem, aby siłą odeprzeć najazd słowiański na Pettau.

Oprócz tego w Ludowym Domu niemieckim urządzono wiec protestujący, na którym mówcy zagrzewali zebranych Niemców, by czynnie wystąpili przeciw słoweńcom. Bezpośrednio zaś po wiecu tłum Niemców natarł na ulicach na słoweńców, zaczął ich bić, tłuc szyby w sklepach i domach słoweńskich, zdzierać szyldy słoweńskie. Policja rozproszyła manifestantów i aresztowała wielu z nich. Wśród aresztowanych znaleźli się i słoweńcy, stawiający opór napaściom Niemców.

Skoro wieść o tem dotarła do Lublany, wywołała tam wśród słoweńców silne rozgoryczenie i oburzenie. Zwołano wiec do „Miestniego Domu“, na którym w sposób gwałtowny i burzliwy omawiano wypadki w Ptui i prowokacyjne postępowanie Niemców.

Bezpośrednio po wiecu tym nastąpiły znane rozruchy, które spowodowały ogłoszenie w Lublance stanu wyjątkowego. Podczas rozruchów przy starciach słoweńców z Niemcami rozlegały się wciąż okrzyki, to „Odwet za Ptuję!“

W krwawym starciu z wojskiem zginęły trzy ofiary: maszynista drukarski, 15-letni uczeń gimnazjum i zecer. Słoweńcy wystąpieniem wojska byli tak rozgoryczeni, że żołnierzom i oficerom, którzy występowali przeciw demonstrantom zabroniono pokazywać się na ulicach. Słoweńcy zażądali usunięcia z ulic napisów i szyldów niemieckich; żądaniu ich zadośćuczyniono.

— Stosunki, panujące pomiędzy Anglią i Niemcami, pomimo zapewnien pokojowych rządów

i ministrów, pomimo zarządzeń cesarza Wilhelma, że pokoju narodów strzeże sumienie monarchów i uzbrojone Niemcy, coraz to bardziej niepokoją opinię publiczną, skłaniając mocarstwa do szukania kombinacji politycznych, któreby osłoniły je przed strasznymi skutkami przewidywanej wojny anglo-niemieckiej.

Szczególniejsze zaś w tym kierunku obawy żywią Włochy i Austro-Węgry, związane trójprzymierzem z Niemcami. Dla Włoch zwłaszcza wojna anglo-niemiecka, w którą, jako sojusznik Niemiec, wmiszczały się musiały, byłaby klęską nie do powetowania z uwagi na rozległe ich wybrzeża morskie. Wycofanie się więc w porę z trójprzymierza jest obecnie dla Włoch kwestyą palącą, którą porusza teraz w szeregu artykułów wstępnych na swych łamach dziennik włoski „Corriere della sera“, przypominając, że jeszcze nieboszczyk Rudini, wybitny mąż stanu, radził, aby Włochy za wszelką cenę starały się o przyjaźń Anglii.

Teraz znów wybitny członek lewicy parlamentu włoskiego, p. Bissalati, radzi, aby Włochy bezwarunkowo załatwiły wszystkie nieporozumienia z Austro-Węgrami, powstałe na gruncie irrydenty i wspólnie z niemi rozwiązały trójprzymierze. W takim wypadku Niemcy znalazłyby się całkowicie odosobnione, a tem samem skłoniłoby do przyjęcia propozycji Anglii o rozbiorze się mocarstw, co najskuteczniej zapewniłoby pokój świata i ulżywszy ludom brzemienia nadmiernego militarysty, przyczyniło się wielce do podniesienia ich dobrobytu materialnego, a tem samem i do postępów cywilizacji.

Jest to jednak zadanie prawie niepodobne do wykonania, albowiem Austro-Węgry zbyt silnie związane są z Niemcami wewnętrznymi i międzynarodowymi interesami monarchii. Nadto samo już usiłowanie podobnej izolacji Niemiec przyspieszyłoby wybuch wojny, czego właśnie Włochy uniknąć pragną.

Inni politycy włoscy radzą, by Włochy same wystąpiły z trójprzymierza Środkowej Europy i weszły do sojuszu Anglii, Francji i Rosji.

„Corriere della sera“ żywi wszelako obawy, czy w nowym przymierzu poczwórnem, które de facto nie istnieje jeszcze, gdyż między Rosją a Anglią nastąpiło jeno porozumienie co do spraw azjatyckich, Włochy byłyby lepiej zagwarantowane, niż w trójprzymierzu z Austrią i Niemcami.

Jest to kwestya sporna, której rozstrzygnięcie zależy od dalszego rozwoju wypadków. Myli się bowiem „Corriere della sera“, by Austro-Węgry były nierozdzielnie związane z Niemcami. Większość ludów austro-węgierskich jest nader wrogo usposobiona przeciw trójprzymierzem, w czasach zaś dzisiejszych rządy nie mogą opierać swej polityki zewnętrznej na sympatyach, których nie posiada większość ludności ich państw.

Sojusz zatem austro-niemiecki nie ma zbyt trwałych podstaw, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nie jest zdolnym zabezpieczyć monar-

chii rakuskiej ich posiadłości i wpływów na Bałkanach, gdzie Austro-Węgry nader żywotne mają interesy, decydujące o powadze i znaczeniu międzynarodowym monarchii.

Niemcy odosobnione nie mogłyby wyjść zwycięsko z wojny z Anglią a w każdym wypadku ich przemysł i handel zamorski byłyby zrównywane i stanowisko pierwszorzędnego państwa w koncercie mocarstw byłoby na dłuższy okres czasu stracone.

Niemcy więc lekkomyślnie nie wywołają wojny, tembardziej nie będąc pewne swych urzędowych sprzymierzeńców.

Bądź co bądź gmach trójprzymierza Środkowej Europy jest silnie podminowany i niechybna grozi mu ruina. Przeliczyć on może czas jeszcze jakiś, ale po roku 1913, do którego przedłużeniem zostało, bezwarunkowo odnowić się nie da.

J. S.

Zjazd spółek spożywczych.

Pierwszy Zjazd delegatów spółek spożywczych z całego kraju odbędzie się w Warszawie od d. 27 — 31 października r. b. w wielkiej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie-Przedmieście 66). Pozwolenie naczelnej władzy krajowej już otrzymano, a zaprojektowany program zjazdu nie napotkał żadnych przeszkód ze strony władz.

Organizatorowie, t. j. towarzystwo kooperatystów i wydelegowane przez nie Biuro Zjazdu podzieliły czynność na dwie części. Pierwsze będą stanowiły obrady nad szeregiem kwestyj, drugą specjalne kursy dla pracujących w dziale kooperacji spożywczej.

Z szeregu przedmiotów obrad zjazdu, którego szczegółowy program będzie ogłoszony, wymieniamy dziś następujące: 1) Wzajemne stosunki spółek spożywczych, peryodyczne zjazdy, ujednostajnienie rachunkowości i sprawozdań, wzajemne rewizje, biuro informacyjne dla spółek, 2) projekt statutu Związku spółek spożywczych, 3) prowadzenie sklepów spółkowych, cennik towarów, wspólne zakupy i okręgowe składy hurtowe, 4) sprawa podatku przemysłowego, 5) normalna ustawa stowarzyszenia spożywczego i pożądane zmiany, 6) sprzedaż na kredyt; fundusz pożyczkowy dla członków spółek, 7) środki obrotowe spółek i podział zysków, 8) rola i warunki pracy pracowników sklepowych.

Dla przedyskutowania tych spraw zjazd wybierze komisję, pozwalając każdemu członkowi uczestniczyć w obradach komisji. Rezolucje komisji zostaną przedstawione ogólnemu zebraniu do zatwierdzenia.

D. 28, 29 i 30 października urządzone będą dla członków zjazdu kursy następujących przedmiotów: 1) Wyjaśnienie ustawy stowarzyszenia spożywczego, 2) niezbędne warunki założenia i prawidłowego rozwoju spółki, 3) rachunkowość

i zestawienie sprawozdania rocznego, 4) instrukcje dla członków zarządu i komisji rewizyjnej, 5) umowa z odpowiedzialnym sklepem i manko towarowe, 6) kalkulacja cen sprzedażnych, 7) towaroznawstwo najważniejszych artykułów spożywczych, 8) wewnętrzne urządzenie sklepów i ubezpieczenie towarów, 9) otwieranie filij i własna produkcja, 10) wpływ wychowawczy stowarzyszenia na swoich członków i udział kobiet.

Członkami zjazdu mogą być delegaci spółek w liczbie nie więcej, niż dwóch od każdej. Nadto Biuro Zjazdu ma prawo zaprosić osoby postronne, których udział w zjeździe może być pożytecznym. Spółki uczestniczące w zjeździe wnoszą opłatę w ilości 6 rb. na pokrycie kosztów urządzenia zjazdu. Za to delegaci spółek korzystają bezpłatnie z kursów, osoby postronne płacą po 3 ruble.

W czasie zjazdu na sali będą wystawione próbki najważniejszych artykułów spożywczych i kolonialnych, okazy ich zafalszowań i wzory książek rachunkowych z przykładami.

Biuro zjazdu zajmie się dostarczeniem bezpłatnych i tanich noclegów, oraz całodziennego utrzymania za niską opłatą.

Szczegółowy program zostanie ogłoszony w początku października.

Towarzystwo dobroczynności.

Działalność chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności w roku ubiegłym dała o wiele pomyślniejsze wyniki, aniżeli w latach poprzednich. Mimo niesprzyjających warunków położenie ogólne w ciągu roku sprawozdawczego zmieniło się o tyle, że budżet ułożył się pomyślniej aniżeli początkowo przypuszczano.

Stan finansowy w roku ubiegłym zarysował się w sposób następujący: Wpływy z podatku kopiejkowego od wybitniejszych firm przemysłowych wynosiły rb. 13,592. Otrzymało kilka jednorazowych większych ofiar, które łącznie z poprzednimi stanowią sumę 31,915 rb.

Wszystkie instytucje, pod egidą Towarzystwa będące, mimo licznych niepowodzeń, z którymi borykać się musiały, spełniły wzniosłe swe zadania i utrzymywały się ze środków przez siebie zebranych. Nawet zakład dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, który z kasy głównej w latach poprzednich pobierał większe lub mniejsze zapomogi, wszystkie koszty utrzymania pokrył własnymi środkami; tylko 4,063 rb.

wypłacono Kochanówce, jako należność za utrzymanie chorych na koszt Towarzystwa.

Kolonie letnie z powodu braku funduszy zmuszone były w znacznym stopniu ograniczyć swą działalność.

Dochody z herbaciarni w roku sprawozdawczym wzrosły do rb. 3,244; dochody ze skarbonek stanowiły rb. 768. Składki członkowskie wykazały rb. 13,563. Podatek od biletów na przedstawienia i zabawy wyniósł rb. 2,328.

Na wsparcia tygodniowe stałe wydatkowano rb. 9,723, ze wsparć jednorazowych korzystało 26 osób.

Rozglądając się w pozycjach sprawozdania, obejmujących działalność poszczególnych instytucji, stwierdzamy, co następuje:

W domu starców i kalek znajdowało się 315 pensjonarzy; na utrzymanie zakładu wydatkowano 29,765 rb.

W schronisku dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce przebywało w roku sprawozdawczym 337 chorych, w liczbie tej 116 na koszcie rodzin, 49 na koszcie Towarzystwa dobroczynności, 71 na koszcie fabryk, 8 na koszcie różnych instytucji, 80 na koszcie miasta, 13 zaś na koszcie zakładu. Utrzymanie zakładu kosztowało rb. 4,863.

Ochrona pierwsza przysparzała pod swe skrzydła opiekuńcze 488 dzieci; w szkole przy tej Ochronie znajdowało się 258 dzieci.

Do Ochrony II uczęszczało 642 dzieci (272 katolików i 370 ewangelików); z istniejącej szkoły elementarnej korzystało 209 dzieci.

W Ochronie III znajdowało się 180 dzieci. Utrzymanie trzech Ochron kosztowało 2310 rubli.

W Przytulku położniczym przebywały 122 kobiety; utrzymanie zakładu kosztowało 1750 rb. 48 kop.

Utrzymanie kolonij letnich kosztowało 4401 rb. 80 kop. Kolonie urządzone były we wsi Bronowicach i Michałowie.

W Przytulku noclegowym nocowało ogółem 14,351 osób. Utrzymanie tego zakładu kosztowało 66 rb. 59 kop.

W roku sprawozdawczym funkcjonowało 5 herbaciarni, których koszt wyniósł 1647 rb. 77 k.

Działalność Szkoły Rzemiosł w roku sprawozdawczym była pomyślną; 282 ubogich chłopców zajmowało się nauką rzemiosła; skończyło szkołę 95 chłopców.

W ciągu roku sprawozdawczego ambulatorium bezpłatnie udzieliło porad 18,427 chorym, w tem 20% starozakonnym. Wydano chorym

8539 lekarstw z aptek w mieście.

Komitet przeciwbębraczy miał głównie na celu rozwój sal zarobkowych; sekcja wsparć ograniczyła w roku sprawozdawczym wydawanie zapomóg.

Ogólne dochody Towarzystwa dobroczynności w roku ubiegłym łącznie z pozostałością roku poprzedniego (82,291 rb.) stanowiły 141,477 rb.; wydatki zaś 45,711 rb. Ponieważ pożyczka hipoteczna wynosi 6,000 rb., przeto ogólny fundusz Towarzystwa w dniu 1 stycznia 1908 roku dosięgnął 101,766 rb. 65 kop.

Majątek ruchomy i nieruchomy Towarzystwa przedstawiał w dniu 1 stycznia r. b. wartość 561,122 rb. 68 kop.

Dochody zakładu w Kochanówce wynosiły rb. 72,500, wydatki zaś rb. 70,990.

Dochody Ochrony I-ej wynosiły rubli 9,445, wydatki rb. 4,912; Ochrony II-ej rb. 6,760, wydatki rb. 6,569; Ochrony III-ej rb. 9,697, wydatki rb. 2,958; Przytulku położniczego — rb. 3,028, wydatki rb. 1,750; Kolonii letnich — rb. 7,595, wydatki rb. 4,401; Szkoły rzemiosł — rb. 22,654, wydatki rb. 9,061; bezpłatnego ambulatorium — rubli 5,291, wydatki rb. 3,827; Przytulku noclegowego — rb. 1,186, wydatki rb. 1,090; Komitetu przeciwbębraczego — rb. 7,233, wydatki rb. 6,375.

W ciągu roku sprawozdawczego opłacało składkę na rzecz Towarzystwa 1,026 osób, z czego rzeczywistych członków było 303; reszta, t. j. 723 osoby, jako opłacająca składkę niżej rb. 12 do kategorii członków rzeczywistych Towarzystwa, na mocy § 11 ustawy nie zaliczała się.

W roku sprawozdawczym odbyło się 12 zwyczajnych miesięcznych posiedzeń zarządu Towarzystwa i jedno zwyczajne zebranie ogólne.

Ułożony na rok 1908 budżet przewiduje w dochodach rb. 134,450, w wydatkach zaś rb. 157,400, czyli niedobór rb. 22,950.

W roku ubiegłym chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności poniosło dotkliwą stratę przez śmierć prezesa swego dr. Karola Jonschera.

Obecnie mandat prezesa piastuje pastor Rudolf Gundlach.

Sąd wojenny w Łodzi.

Dziś o godzinie 10 i pół rano rozpoczęły się rozprawy czasowego sądu okręgowego wojennego warszawskiego, przybyłego na 7-dniową kadencję do Łodzi.

Przystąpiono do osądzenia sprawy 19-tu osób,

27)

W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłómacz. z angielskiego Wiktorji Tippenhauerowej

(Ciąg dalszy — patrz № 206.)

Lecz gdy w 10 dni potem Marya straciła zajęcie, poszła na zebranie i w ognistej mowie, której nikt nie rozumiał, wyraziła całe swe oburzenie na niesprawiedliwość i wyzysk pracodawców. Jurgis nie opuszczał nigdy zebrania, nauczył się kilkunastu wyrazów po angielsku, a przyjaciele pomagali, tłómacząc resztę.

Zebrania te były bardzo wrzaskliwe, przemawiano gwałtownie, ale wszyscy mówcy brali bardzo poważnie całą sprawę. Jurgis brał ją także poważnie, bo czuł, że tu się toczy walka o jego własne prawa. Od czasu zaznanych rozczarowań, niedawierzał nikomu, prócz własnej rodziny. Chodził do kościoła, lecz nie przejmował się tem zbyt, teraz w działalności anionistów ujrzał prawdziwą religię i z całą gorliwością prozelity oddał się jej, starając się pozyskać jaknajwięcej współwyznawców.

ROZDZIAŁ IX.

Pierwszym wynikiem poznania unionistów było u Jurgisa pragnienie nauczenia się po angielsku. Chciał wiedzieć, o czem mówiono na zebraniach, więc dopytywał się o pojedyncze wyrazy, potem od dzieci, chodzących do szkoły, uczył się trochę, wreszcie przyjaciel pożyczył mu angielską książkę, a szkoła wieczorna, do której wpadał

choć na pół godziny, dokonała reszty. Nauczył się czytać i pisać, nauczonoby go tam i więcej, gdyby miał więcej czasu wolnego.

Unia też wzbudziła w nim zainteresowanie do poznania kraju, w którym mieszkał. Stawał się powoli demokratą, nauczył się zajmować polityką, bo unia była niejako państwkiem w państwie, interesy jednego były interesami wszystkich, a każdy mógł swoje zdanie wypowiedzieć. W stronach, z kąd przybył, nikt nie zajmował się polityką, w Rosji mówiono o rządzie, jak o pladze, wiszącej nad ludźmi i gdy też Jurgis przybył do Ameryki, myślał, że tu tak samo. Mówiono, że każdy obywatel jest wolny, ale co to znaczyło?

Tutaj jak i gdzieindziej bogacze wszystko posiadali, a gdy biedak nie miał pracy, cierpiał z głodu tak samo jak i tam.

Z początku, po jakich trzech tygodniach od znalezienia pracy u Browna, przyszedł raz do Jurgisa stróż fabryczny z zapytaniem, czy chce się naturalizować i zostać obywatelem amerykańskim. Jurgis nie rozumiał o co chodzi, lecz stróż mu powiedział, że to przedewszystkiem nie kosztuje, a przynosi korzyści. Najpierw tego dnia zaraz będzie miał pół dnia wolny, a zapłacą mu jak za dzień roboczy, potem, gdy przyjdą wybory, będzie wotował, a to też coś przynosi. Poszedł więc z tym człowiekiem, który szepnął parę słów majstrowi i zyskał zwolnienie od pracy dla Jurgisa i kilku jeszcze emigrantów polaków, litwinów i słowaków, wsadził ich do otwartego omnibusu i jechał długo, co pozwoliło tym biedakom przyrzec się nowej okolicy; częstowano ich piwem, wreszcie dowieziono do miasta, gdzie w jednym budynku przyjął ich urzędnik z papierami przygotowanymi już, trzeba było tylko wpisać nazwiska.

Urzędnik kazał mu złożyć przysięgę, z której ani słowa nie zrozumieli, poczem podano każdemu dokument z piękną czerwoną pieczęcią i herbem Stanów Zjednoczonych, oznajmiając im, że są obywatelami republiki, równymi samemu prezydentowi.

W miesiąc lub później miał znów wizytę tego człowieka, który wziął go do zarejestrowania, a gdy nadeszły elekcje, w fabrykach wywieszono ogłoszenie, że robotnicy, pragnący głosować, mogą przyjść do roboty o 9-jej.

Tegoż wieczoru stróż fabryczny zabrał Jurgisa i jego towarzyszy do restauracji, tam w pobocznym pokoju nauczył ich, jak trzeba głosować, dał każdemu po dwa dolary i oddał pod opiekę policyanta, który miał dopilnować, aby wszystko odbyło się w porządku.

Jurgis czuł się bardzo dumny, aż do chwili, gdy przyszedłszy do domu usłyszał, że Janasz ofiarował się owemu stróżowi wotować trzy razy za cztery dolary i ofertę jego przyjęto.

Teraz u unionistów spotkał Jurgis ludzi, którzy mu wytłómaczyli wszystkie owe tajemnice i dowiedział się, że Ameryka tem różni się od Rosji, że ma rząd demokratyczny. Urzędnicy, którzy rządzą, sami byli wybierani, były więc dwie partje, a ten dostawał urząd, który miał więcej głosów. W Stockyard fabrykach takim przewodnikiem partji demokratycznej był irlandczyk Mike Scully. Jak się chepił, wszystko od niego zależało. Był to nadzwyczaj bogaty człowiek, utrzymywał olbrzymie biuro w mieście i rządził wszystkimi. Do niego to należała owa błotnista dzielnica, którą z początku zwiedzali Jurgis z Oną, do niego wznoszące się tam cegielnie.

(d. c. n.)

należących do utworzonej organizacji pod nazwą „rewolucjonistów - maksymalistów”, mianowicie: mieszczan Aleksandra Kochmańskiego, Piotra Łagowskiego, Karola Czerwińskiego, Hugona Probe i włościan: Józefa Szaftlika, Walentego Nowickiego, Romana Kuczkowskiego, Stanisława Szeszonka, Józefa Zawadzkiego, Rudolfa Fiedlera, Edmunda Nowakowskiego, Augusta Adamczewskiego, Antoniego Kubiaka, Ignacego Kozłowski, Stanisława Jesionka, Władysława Zgierskiego, Feliksa Jędreckiego, oraz skazanych na ciężkie roboty Krzysztofa Gotlieda i Oskara Mocha.

Rozprawy rozpoczęto od odczytania aktu oskarżenia, w którym wyżej wymienionym osobom zarzucono, iż oderwawszy się od polskiej partii socjalistycznej, utworzyli bandę, która w celach osobistego zubożenia się zajmowała się rozbojami, grabieżami i wymaganiami pieniędzy od obywateli pod groźbą teroru lub śmierci w razie odmowy.

Zorganizowana przestępna banda nosiła nazwę „rewolucjonistów-maksymalistów”, używając pieczęci: „Centralny Komitet robotniczy partii rewolucjonistów-maksymalistów”. Opatrzono taką pieczęcią listy rozsyłane były różnym obywatelom z żądaniem od nich różnych kwot pieniędzy. Banda operowała we wrześniu i październiku 1907 r.

Dwóch z wyżej wymienionych oskarżonych Oskar Moch i Krzysztof Gotlied na mocy wyroku warszawskiego sądu okręgowego wojennego skazani zostali w dniu 11 stycznia r. b. na karę śmierci, która zamieniona została na 20 lat ciężkich robót.

Na zasadzie danych, wyluszczonej w akcie oskarżenia: 1) mieszczanie — 19-letni Aleksander syn Władysława Kochmański, dwudziestoczteroletni Piotr syn Wojciecha Łagowski, 21-letni Karol syn Karola Czerwiński i włościanie: 22-letni Józef syn Jana Szaftlik i 21-letni Walenty syn Józefa Nowicki — oskarżeni są o to, że w drugiej połowie 1907 roku, mieszkając w mieście Łodzi, ogłoszonym na stopie wojennej, oni po wspólnym ze sobą porozumieniu i z innymi niewykrytymi dotąd osobami utworzyli przestępną organizację pod nazwą „rewolucjonistów-maksymalistów”, w celu obrócenia na swoją korzyść cudzego mienia drogą żądania od obywateli m. Łodzi dla siebie w imieniu swej organizacji pieniędzy za pomocą listów, w których grozili adresatom gwałtami i śmiercią w razie odmowy wydania żądanych pieniędzy; listy te zostały, albo bez żadnego skutku, wysłane zamieszkałym w Łodzi: Jakobsonowi, z żądaniem 2,000 rb., w dniu 19 września 1907 roku, Kałowi z żądaniem 300 rb., w październiku 1907 roku, Wolfowi z żądaniem 250 rb., w dniu 20 października 1907 roku; Snippemu 26 października 1907 roku. Przepięstwo powyższe przewidziane jest względem każdego z obwinionych w §§ 13, 922, 927 i § 1545 Ustawy kar głównych i poprawczych.

2) włościanie: 21-letni Roman syn Antoniego Kuczkowski, 24-letni Stanisław syn Adolfa Szeszonka, 17-letni Józef syn Tomasza Zawadzki, oskarżeni są o to, że umówiwszy się wspólnie z sobą i ze znajdującymi się obecnie na obserwacji lekarskiej w myśl § 353 procedury karnej. Rychterem, zrabować przemocą dla siebie pieniądze handlującemu Satanowskiemu, oni dla spełnienia uplanowanego zamiaru razem z Rychterem, uzbroiwszy się w rewolwery, zdobyte przez Szeszonka, w dniu 9 października 1907 roku, przyszli do sklepu Satanowskiego (przy ul. Widzewskiej) i wówczas, gdy Kuczkowski i Szeszonko stali na straży na dziedzińcu, od ulicy przed sklepem stał Zawadzki razem z Rychterem, którzy następnie weszli do sklepu i zażądali od Satanowskiego pieniędzy w kwocie 30 rb., grożąc zabójstwem, lecz skutkiem oporu ze strony Satanowskiego i krzyku wszczętego przez jego syna — zmuszeni byli ratować się ucieczką, nie zabrawszy.

Przepięstwo to przewidziane jest w §§ 9, 13 i 162 Ustawy kar głównych i poprawczych oraz w § 279 ks. XXII Zbiór Postanowień wojennych z r. 1869 wydanie 3 cie.

3) Włościanin 19-letni Rudolf syn Jana Fiedler, 18-letni Edmund syn Antoniego Nowakowski, 20-letni August syn Augusta Adamczewski, 17-letni Antoni syn Stanisława Kubiak, 20-letni Krzysztof syn Bernarda Gotlied, 21-letni Oskar syn Józefa Moch, 22-letni Ignacy syn Jana Kozłowski,

17-letni Stanisław syn Stanisława Jesionek, 22-letni Władysław syn Józefa Zgierski, 16-letni Feliks syn Józefa Jędrecki i mieszczanin — 21-letni Hugo syn Gotlieba Probe — oskarżeni są o to, że we wrześniu 1907 roku w Łodzi, ogłoszonej na stopie wojennej, oni po wspólnym porozumieniu się, utworzyli przestępną organizację pod nazwą „rewolucjonistów-maksymalistów” — a) w celu zrabowania na swoją korzyść otwarcie przemocą pieniędzy obywatelom m. Łodzi, co przewidzianem jest w § 13 i 924 Ustawy kar głównych i poprawczych i b) dla otrzymania od tychże obywateli pieniędzy za pomocą piśmiennych żądań, przyczem członkowie tej bandy napisali i rozesłali, chociaż bez skutku, listy z żądaniem dla szajki pieniędzy: do Majera w dniu 21-ym września 1907 r. przez Fiedlera z żądaniem 250 rb.; dwa listy do kupca Mandy z żądaniem 25 rubli, wręczone mu w dniu 12-ym października 1907 r. jeden przez Jędreckiego, drugi zaś przez niewykrytego dotychczas przestępcę, i list do handlującego Krenitzera z żądaniem 2,000 rubli, wręczony w dniu 12-ym października 1907 roku przez obwinionych Kubiaka i Adamczewskiego.

Przepięstwo powyższe przewidziane jest względem wszystkich członków bandy w §§ 13, 922, 927 i 1545 Ustawy kar głównych poprawczych.

Z wymienionych w poprzednim punkcie osób prócz tego oskarżeni są:

4) Edmund Nowakowski, Stanisław Jesionek i Władysław Zgierski o to, że umówiwszy się ze sobą wspólnie i z pozostałymi członkami bandy, wyszczególnionymi w poprzednim punkcie, otwarcie, przemocą, aby zrabować pieniądze mieszczaninowi Goldszejnowi, oni w d. 17-ego września 1907 r., uzbroiwszy się w rewolwery, w celu urzeczywistnienia uplanowanego zamiaru, przyszli do sklepu Goldszejna, znajdującego się w mieście Łodzi, ogłoszonym na stopie wojennej i w tymże czasie jak Nowakowski pozostał na straży przy bramie, Jesionek i Zgierski weszli do sklepu Goldszejna i grożąc śmiercią, zażądali od niego 50 rubli na własną i towarzyszących korzyść, lecz skutkiem wszczętego alarmu o pomoc przez rodzinę Goldszejna, zmuszeni byli skryć się i nie zrabowali.

Przepięstwo to względem wszystkich przewidziane jest w §§ 9, 13, 119 i 1632 Ustawy kar głównych i poprawczych i § 279 księgi XXII Zbiór postanowień wojennych z r. 1869, wyd. 3.

5) Władysław Zgierski i Antoni Kubiak oskarżeni są o to, że za wspólnym porozumieniem się ze sobą i z wiedzą i zgodą pozostałych członków bandy, wymienionej w punkcie 3-im tych danych, oni zgłosili się 25 września 1907 roku do sklepu handlującego Goldszejna w Łodzi, znajdującej się na stopie wojennej i grożąc śmiercią, zmusili Goldszejna do wydania im 10 rubli, które obrócili na cele osobiste.

Przepięstwo powyższe względem wszystkich przewidziane jest w §§ 13, 119, 1637 i 1639 Ustawy kar głównych i poprawczych oraz w § 279 ks. XXII Zbiór postanowień wojennych z roku 1869, wyd. 3.

6) Oskar Moch i Feliks Jędrecki oskarżeni są o to, że po wzajemnej znowie między sobą i z wiedzą i za zgodą pozostałych członków bandy, wymienionych w p. 3 tych danych, oni w dniu 7 października 1907 r. przyszli do sklepu Cymberknopfa w Łodzi, ogłoszonej na stopie wojennej, i grożąc rewolwerami znajdującą się tam pani Cymberknopf, zrabowali otwarcie i przemocą 10 rubli z szuflady, które to pieniądze obrócili na własne i towarzyszących swoich cele.

Przepięstwo to przewidziane jest w §§ 13, 119 i 1632 Ustawy kar głównych i poprawczych i § 279 ks. XXII Zbiór postanowień wojennych z r. 1869, wyd. 3-ie.

7) Rudolf Fiedler, Edmund Nowakowski, Stanisław Jesionek, August Adamczewski, Antoni Kubiak, Ignacy Kozłowski, Władysław Zgierski, Feliks Jędrecki i Hugo Probe, oskarżeni są o to, że umówiwszy się z oskarżonymi Mochem i Gotliedem przemocą i otwarcie zrabować pieniądze handlującemu Krenitzelowi, dla spełnienia uplanowanego zamiaru Moch i Gotliedem w d. 7 października 1907 r. przyszli do sklepu Krenitzera w Łodzi, będącej na stopie wojennej i grożąc rewolwerem, znajdującym się w sklepie Ewie Krenitzer i Herszkowiczowi, otwarcie i przemocą zrabowali ze sklepu należące do Krenitzera 33 ruble 43 kop., które to pieniądze obrócili na swoją i towarzyszących korzyść, za co już Moch i Gotlied

osądzeni zostali przez sąd okręgowy wojenny warszawski.

Przepięstwo powyższe przewidziane jest w §§ 13, 119 i 1632 Ustawy kar głównych i poprawczych i § 279 ks. XXII Zbiór postanowień wojennych z r. 1869, wyd. 3-ie.

Za wyszczególnione przestępstwa mieszczanie Aleksander Kochmański, Piotr Łagowski, Karol Czerwiński, Hugo Probe, oraz włościanie Józef Szaftlik, Walenty Nowicki, Roman Kuczkowski, Stanisław Szeszonka, Józef Zawadzki, Rudolf Fiedler, Edmund Nowakowski, August Adamczewski, Antoni Kubiak, Ignacy Kozłowski, Stanisław Jesionek, Władysław Zgierski, Feliks Jędrecki, Krzysztof Gotlied i Oskar Moch — oddani zostali pod sąd sądu okręgowego wojennego warszawskiego, na zasadzie § 262 Ustawy wojennej i p. 6 § 19 przepisów o miejscowościach ogłoszonych na stopie wojennej przez głównodowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojennego.

Do sprawy wezwano 29 świadków. Oskarża towarzysza prokuratora wojennego kapitan Riezanow.

Rozprawy sądowe w tej sprawie trwać mają dwa dni.

*

O godzinie 12-iej w południe przewodniczący ukończył odczytanie aktu oskarżenia.

Po kilkuminutowej przerwie przystąpiono do odebrania przysięgi i przesłuchania wezwanych przez urząd prokuratorski i obronę 29-ciu świadków.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Świętopelka. Jutro Ładziśława.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Wesele” Wyspiańskiego. Początek punktualnie o godz. 8 min 10 wieczorem.

— Jutro „Pan Jowialski”, komedia Al. Fredry. Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem.

WIECZORNICA. Jutro w lokalu własnym (Nawrot 38) wieczornica muzyczna Tow. śpiewaczego „Lira” dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 9 wieczorem.

KRONIKA.

(a) Gimnazjum polskie. Dyrektor gimnazjum polskiego p. Tomasz Niklewski powrócił wczoraj z Petersburga, dokąd udawał się w sprawie prowadzonej przez niego uczelni.

Przywiózł on ze sobą uzyskane przez departament oświaty pozwolenie na otwarcie wzmiankowanego gimnazjum polskiego w Łodzi.

Dokument ten brzmi, jak następuje:

„Departament oświaty za № 22978 z dnia 9-go września st. st. zawiadamia dyrektora p. Tomasza Niklewskiego, że ministerium oświaty pozwoliło w szkole męskiej 8-klasowej, otwieranej przez niego, z kursem gimnazjum, na zasadzie koncesyi wydanej mu przez okręg naukowy warszawski na prowadzenie wykładów w języku polskim wszystkich przedmiotów, za wyjątkiem języka rosyjskiego, historii i geografii, o czym tegoż dnia za № 22977 zawiadomiono kuratora warszawskiego okręgu naukowego”.

Na podstawie zatwierdzenia koncesyi przez ministerium oświaty wykłady w gimnazjum polskim, otwieranym przez p. Niklewskiego, rozpoczną się w dniu 1 października, t. j. w nadchodzący czwartek.

(y) Skrzynki pocztowe. Łódź nader ubogo uposażona jest w skrzynki pocztowe do listów na ulicach miasta rozmieszczonych, to też brak każdej skrzynki z istniejących daje się dotkliwie odczuć mieszkańcom rozległych dzielnic, obsługiwanych przez też skrzynkę.

Przed kilku dniami na Górnym Rynku skradziono czy też zabrano skrzynkę do listów i dotąd jej brak. Najbliższa skrzynka znajduje się dopiero na rogu ulicy Piotrkowskiej i placu Szpitalnego lub też na Widzewskiej!

Mieszkańcy tej dzielnicy zwrócili się do nas z prośbą o poruszenie tej kwestyi.

Powiększenie ilości skrzynek pocztowych jest kwestyą nader pilną dla takiego jak Łódź handlowego miasta, domagającą się rychłego rozwiązania. Na razie przynajmniej, niechże każda skrzynka skradziona lub z jakiegokolwiek powodu usunięta, będzie zastąpiona natychmiast przez nową.

Wymaga tego interes zarówno poczty, jako też i publiczności, z której urząd pocztowy w Łodzi pokazuje zbiera dochody.

(a) **Wydział hipoteczny.** Dziś o godzinie 11-ej rano w obecności przedstawicieli połączonych władz Towarzystwa kredytowego m. Łodzi, oraz grona stowarzyszonych odbył się akt założenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu na wydział hipoteczny Towarzystwa, na terytorium przy ulicy Średniej.

(b) **Przewiezienie więźniów.** Z Sosnowca przewieziono do Łodzi 58 osób, które osadzono w więzieniu przy ul. Miłsza № 29.

(a) **Komiwojażerowie łódzcy.** W lokalu własnym (Mikołajewska № 5) odbył się dalszy ciąg zebrania ogólnego Stowarzyszenia komiwojażerów łódzkich, pod przewodnictwem p. Garkawina, Rozważano sprawę przebywania komiwojażerów żydów w miejscowościach Cesarstwa, położonych poza granicą osiedlenia. Postanowiono przedsięwziąć odnośne kroki i w tym celu upoważniono zarząd do porozumienia się w tej sprawie z łódzkim komitetem giełdowym i związkami fabrykantów.

Wysłany ma być specjalny delegat do Petersburga dla poparcia starań Towarzystwa, aby rząd zgodził się na czasowe przebywanie komiwojażerów żydów poza granicą osiedlenia. Skorzysztaliby w ten sposób Łódź i różne miejscowości Cesarstwa, będące w ciągłych stosunkach handlowych z Łodzią.

Umożliwiłoby to porozumiewanie się bezpośrednio z odbiorcami, a nie jak dotąd przy pomocy agentów.

Uchwalono, aby zarząd powołał komisję, złożoną z dziesięciu osób (do której wejdzie 5-ciu komiwojażerów pobierających stałą pensję i 5-ciu otrzymujących prowizję stałą), która z udziałem fabrykantów miejscowych zajmie się sprawą podwyższenia pobieranej prowizji przez komiwojażerów, udających się do Cesarstwa.

Uproszczone zarząd do zapoznania się z wynikami prac kongresu wszechświatowego związku komiwojażerów, odbytego w Paryżu i ewentualnego przyłączenia się do niego, o ile okaże się to celowym.

W końcu zebrania prezes biura informacyjnego p. L. Ginsberg zapoznał obecnych z korzyściami, jakie przynosi wspomniane biuro i zachęcał do popierania radami i współdziałania.

Następne zebranie wyznaczono, z powodu spóźnionej pory, na 28 go b. m. (poniedziałek), w celu rozpatrzenia projektu ustawy Towarzystwa ubezpieczenia na zasadach samoopodatkowania się członków.

(x) **Ze związku palaczy i maszynistów.** Zebranie walne członków związku zawodowego palaczy i maszynistów w Łodzi odbędzie się w niedzielę przy ulicy św. Anny № 19 o godzinie 2 po południu.

(x) **T. K. O.** Wypożyczalnia książek Towarzystwa krzewienia oświaty: 1-a przy ulicy Widzewskiej № 128 i 3-cia przy ulicy Suchej № 4 w Widzewie otwarte są w soboty od godz. 5 do 7 wieczorem, a w niedziele od 10 do 12 rano; 2-ga wypożyczalnia przy ulicy Zawadzkiej № 17 otwarta jest, prócz wspomnianych dni, jeszcze w środy od godz. 5 do 7 1/2 wieczorem. Opłata za wypożyczenie książek wynosi miesięcznie 5 kop. Nowi czytelnicy zapisywać się mogą w godzinach wydawania książek.

Czytelnia pism periodycznych do czytania na miejscu, bezpłatnie dla członków T. K. O. i za opłatą 2 kop. każdorazowo dla obcych, mieści się przy ulicy Suchej № 4 w Widzewie i jest otwarta codziennie od godz. 7 do 10 wieczorem, w niedziele zaś od 1 do 7 po południu.

(a) **Odwiędzanie więźniów.** Na mocy rozporządzenia czasowego general-gubernatora wojennego wszyscy aresztanci, osadzeni w więzieniach łódzkich mogą być odwiedzeni przez rodziców i krewnych tylko w czwartki i niedziele. Żydzi odwiedzani być mogą w soboty każdego tygodnia.

W wymienione dni dozwolone jest przynoszenie więźniom jedzenia i bielizny.

(a) **Z fabryk łódzkich.** W fabryce Adama Ossera (Widzewska 204) wywieszono ogłoszenie zawiadamiające robotników, że praca trwać będzie tylko 3 dni w tygodniu, na dwie dniennie zmiany. Dotychczas pracowano od 4-ej rano do 1-ej w południe i od 1-ej w południe do 10-ej wieczór.

— W fabryce Teodora Steigerta (ul. Miliowna róg Widzewskiej) wymówiono robotnikom miejsce w tygodniu ubiegłym na dni 14. Zarząd fabryki postanowił obniżyć w niektórych oddziałach płacę zarobkową o 15 do 20% i z tego tytułu wymówił na dwa tygodnie naprzód zajęcie, w celu zawierania nowych umów.

— W fabryce Stillera i Bielszowskiego (Cegielniana 80) tkaczom od arsyzna towaru obniżona została płaca 1 kop., a od niektórych towarów 1/2 kop.; pracującym na tygodniówkę 20%.

— W fabryce Schönfeina i Löwensteina (Mikołajewska 74) w oddziale tkalni płaca zostaje obniżona o 1 grosz od 1,000 wątków.

— W fabryce Akc. Tow. K. Scheiblera w oddziałach przędzalni pracowano dotąd 5 dni w tygodniu, obecnie z powodu większego zapotrzebowania przędzy czynne są o pół dnia dłużej t. j. praca trwa w sobotę do południa.

— W fabryce K. Bullego (Radogoszcz) z powodu braku zamówień fabryka od poniedziałku (28 b. m.) czynną będzie tylko 4 dni w tygodniu.

(a) **Towarzystwo dobroczynności.** Zapowiedziane wczoraj w pierwszym terminie ogólne zebranie roczne łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności nie doszło do skutku z powodu przybycia zaledwie 40 członków.

Następne zebranie w drugim terminie odbędzie się w dniu 10 października, o g. 4 1/2 po południu, w tymże lokalu Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi (Średnia 19) i będzie prawomocnym bez względu na liczbę obecnych.

(a) **Choroby zakaźne.** Według danych oficjalnych, w szpitalu dla dotkniętych chorobami zakaźnymi (Łąkowa № 32) znajduje się w danej chwili ogółem 14 chorych, mianowicie chorych na ospę 2 mężczyzn, 1 kobieta i 1 dziecko (przyniesione dzisiaj); na szkarlatynę — 2 mężczyzn, 1 kobieta i 7 dzieci (dwoje dzieci przywieziono obecnie z Widzewa).

(a) **Z sądów.** Sędzia pokoju 13 rewiru m. Łodzi skazał Mordkę Silberberga, właściciela sklepu przy ulicy Franciszkańskiej, za potajemną sprzedaż piwa na 20 rubli kary.

— Sędzia pokoju 9 rewiru m. Łodzi, rozpatrując sprawę 17-letniego Józefa Witha i 40-letniego Franciszka Stońskiego, oskarżonych o systematyczną kradzież słoniny z masarni Juliana Grüna (Benedykta 10) oraz Leonarda Kępskiego, stróża domu przy ul. Widzewskiej № 35, za przechowywanie skradzionych rzeczy, wydał wyrok, skazujący Stońskiego na 1 1/2 miesiąca więzienia. Witha i Kępskiego od odpowiedzialności uwolnił.

(a) **Do laboratoryj.** W kilku sklepach w obrębie 4-go cyркуła policja zabrała soki w celu zbadania w laboratoryum miejskiem, czy nie zawierają w sobie szkodliwych dla zdrowia substancji.

(b) **Przeniesienie kancelarii więziennej.** Dziś kancelaria więzienna została przeniesiona z ul. Długiej do głównego więzienia przy ul. Miłsza nr. 29. Tamże przeprowadził się naczelnik więzienia Modelewski. Więzieniem przy ul. Długiej zarządzać będzie pomocnik naczelnika więzienia, p. Lis.

(a) **Samobójstwo.** Wczoraj, o godz. 5 po poł. w mieszkaniu własnym przy ul. Suchej pod nr. 6 powiesił się Antoni Ligocki, 1.46, z zawodu szliflerz. Przyczynę targnięcia się na życie dotąd nie wyjaśniono. Ligocki pozostawił żonę i dwoje dzieci.

(a) **Kradzież.** Dziś, o godz. 2 po północy, do sklepu galanterijnego w domu Bernda przy ul. Rzgowskiej, dostali się niewykradzi dotąd złodzieje i skradli różnego towaru, wartości 209 rb. W celu wykrycia sprawców kradzieży zarządzone śledztwo.

(a) **Wypadek w fabryce.** Dziś, o godz. 11 rano, w fabryce Stillera i Bielszowskiego (Południowa nr. 47) robotnik, Józef Stepien, lat 45, skutkiem własnej nieostrożności, pracując przy maszynie, uległ złamaniu prawej ręki i obrażeniu ciała. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, chorego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala im. Poznańskich.

Choleryna. W ciągu dnia wczorajszego Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy jednej osobie, zapadłej na cholerynę.

(p) **Z okna.** Na ul. Karola nr. 21 Józef Wolski, 5-letni syn robotnika, wypadł z okna i piętra na bruk, odniósł uszkodzenie krzyża i ogólne potłuczenie. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Przejechania.** Wczorajszy dzień zaznaczył się ciężkimi przejechaniami, które spowodowały fatalne skutki; o godz. 4 po poł. woz naładowany towarami, wyjeżdżający z fabryki Tiedera, położonej przy ul. Benedykta nr. 17 najechał na Wolfa Hefnera, 8-letniego syna handlarza, przez co tenże odniósł pęknięcie czaszki, zdarcie skóry z głowy; w stanie beznadziejnym odwieziony został do mieszkania rodziców; około godz. 7 wieczorem tramwaj biegnący z Górnego Rynku na ulicy

Pietrkowskiej nr. 275 najechał na nieznanego z nazwiska i adresu człowieka, przez co odniósł także pęknięcie czaszki, w stanie nieprzytomnym odwieziony został do szpitala Poznańskich i w kilkanaście minut później na ul. Średniej nr. 9 dorożką przejechaną została Lea Szmulkiewicz, bez zajęcia, lat 43, odnosząc okaleczenie nog. We wszystkich tych trzech wypadkach lekarze Pogotowia udzieliłi doraźnej pomocy.

(p) **Bójki.** Między dwiema przekapkami na ulicy Lutomierskiej nr. 12 wyniknęła kłótnia, a następnie bójka, w której Frejda Kantorowicz, uderzona stołkiem, odniosła okaleczenie prawej ręki. Na ul. Długiej nr. 9 w restauracji zostali pobici i wyrzuceni na ulicę Antoni Krzemaszewski, żebrak, lat 83 i żona jego Ewa, lat 53, odnosząc rany głów, zadane łepem narzędziem. Osobom wyżej wymienionym rany opatrzyli lekarze Pogotowia, odwożąc ostatnich do mieszkania na ul. Klinka.

(a) **Wykrycie kradzieży.** Władze policyjne wykryły sprawę kradzieży w mieszkaniu Moszka Szydłowskiego w Radogoszczu. Jest nim Icek Koszkiewicz, którego ujęto na ulicy Kelbacha i osadzono w więzieniu.

(a) **Peżar.** We wsi Łagiewniki wynikł onegdaj pożar w zabudowaniach, należących do Ludwika Heinza. Spłonęły różne rzeczy, stanowiące własność Sowińskiego. Straty wynoszą około 500 rubli.

(a) **Napad.** Onegdaj o godz. 11 w nocy trzech złoczyńców, uzbrojonych w rewolwery, wtargnęło do mieszkania Rojzy Backinowej, zamieszkałej w domu Sinberga, we wsi Ruda, gminy Brauss. Na widok bandytów Backinowa oraz jej dzieci zaczęły krzyczeć i wołać pomocy.

Bandyci, grożąc rewolwerami, nakazali wszystkim milczenie.

Gdy jednak, na krzyk przeraźliwy dzieci, zaczęli nadciągać sąsiedzi, złoczyńcy w obawie, aby ich nie ujęto, ratowali się ucieczką i znikli w lesie.

Jak wskazuje Backinowa, napastnikami byli młodzi ludzie od lat 18 do 20, ubrani przyzwoicie, w miękkich kapeluszach filcowych na głowie.

Zarządzone poszukiwania nie dały żadnego wyniku.

(a) **Wystawa ogrodnictwa w Łęczycy.** W sprawie otwarcia dziś w Łęczycy wystawy ogrodnictwa, otrzymujemy następującą depezę:

Wystawę otwarto o godz. 1-ej po południu, czyni dodatnie wrażenie. Na placu, udzielonym pod wystawę przez p. Bredell wzniesiono kilka bardzo gustownych pawilonów w kształcie kiosków jeden z nich pokryto słomą, nadającą mu wygląd oryginalny. Wszystkie pawilony przystrojone zostały bardzo gustownie.

Ożywienie duże, co świadczy o zainteresowaniu się wystawą.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(x) **Teatr.** Repertuar teatralny na jutro zapowiada w teatrze Victoria wieczorem po raz drugi «Pana Jowialskiego».

(a) **Z „Lutni“.** Konkurs dramatyczny, ogłoszony przez Towarzystwo «Lutnia» na jednoaktówkę dobiega do końca i prawdopodobnie w przyszłym miesiącu będzie ostatecznie rozstrzygnięty. W niedzielę nadchodzącą na scenie «Lutni» zostaną odegrane jednoaktówki: «Kato», obrazek dramatyczny z godłem «Na przóbój» i «Biała dama», fragmentek bałowy (godło «Sine me de me»). Obie sztuki odegrają członkowie „kółka dramatycznego Lutni».

Publiczność obecna na wieczorze otrzyma łącznie z biletem wejścia kartkę, na której ma wypisać swoje uwagi i ocenę krytyczną granego utworu.

Wieczór rozpocznie się o godz. 8 wieczorem.

(y) **Z prasy.** Od dnia 1 października r. b. redakcja zawieszona pisma codziennego „Hasło“ rozsyłać będzie swoim prenumeratom pismo codzienne p. t. „Wiadomości Codzienne“, które zaczną wychodzić od tegoż dnia.

T E A T R.

„Pan Jowialski“, komedia w 4-ch aktach Aleksandra hr. Fredro.

Wystawiona wczoraj wieczorem w teatrze Victoria komedia Al. hr. Fredro, „Pan Jowialski“, należy do tej grupy nieśmiertelnych utworów pol-

skiego Moliera, które noszą na sobie wybitne cechy narodowe, wyraźnie wskazują, że rzecz dzieje się w Polsce i w danej epoce.

„Pan Jowialski“ nie należy bynajmniej do celniejszych utworów Fredry; treść banalna, sytuacje nieprawdopodobne, ale zato postać naczelną, sam pan Jowialski narysowana i podmalowana znakomicie. W grze p. Siemaszko wyszła też wprost znakomicie, jakby wyrzeźbiona.

Artysta wcielił się w tego poczciwego staruszkę, jowialnego i dobrego, któremu żadna troska nie znacząca długiego życia i zdrowie dopisuje, zupełnie całem swem jestestwem, wskutek czego widział odbierał złudzenie prawdy i śmiał się szczerze zarówno z konceptów pana Jowialskiego, jako też z jego bajeczek i dykteryjek, opowiadanych wybornie.

Z dużym zasobem artyzmu, siłą komiczną i drobiazgowym opracowaniem szczegółów przeprowadził rolę szambelana p. Zelwerowicz, zbierając zasłużenie oklaski wśród akcji, co w Łodzi zdarza się nader rzadko. Ale bo też gra spokojna i dyskretna, ilustrowana wybornie mimiką i dobrze obmyślonemi gestami, oraz temi szczegółowymi technikami scenicznej, nieuchwytnymi prawie dla oka, z których tworzy się kreacja pełna barw i plastyki, — stawia p. Zelwerowicza w szeregu najwybitniejszych wykonawców ról charakterystycznych.

Sympatyczna rola Ludomira znalazła również dobrego wykonawcę w osobie bezspornie utalentowanego aktora p. Mielewskiego, posiadającego ładne ruchy, sporo uczucia i dobrą dykcję, rażącą wszelako cokolwiek ucho lwowskim akcentem.

Po za tą trójcą nie dodatniego orzec nie możemy o pozostałych wykonawcach, nawet o tak dobrej i rutynowanej artystce charakterystycznej jak p-ni Dąbrowska, której rola szambelanowej stanowczo się nie udała. Były w niej za jaskrawe akcenty, za szorstkie ruchy.

Bezspornie szambelanowa należy do rzędu kobiet tak zwanych „lic mulier“, ale i w tym rodzaju typów niewieścich, po za rysami zasadniczymi są znaczne odcienia. Szambelanowa np. to bądź co bądź kobieta z lepszego towarzystwa, nawykła do dobrych manier i zbyt grubemi rysami traktować jej nie można.

Panna Starska pomimo wielu dodatnich warunków zewnętrznych, kwalifikujących ją na scenę, jest jeszcze materiałem zbyt surowym, by mogła sobie poradzić z rolą odpowiedzialną, wymagającą bądź co bądź i pewnej rutyny i obycia się ze sceną. Helena w jej grze, nawiasem mówiąc pracowicie wyuczona, ale nie przyswojonej sobie przez wykonawczynię, razila wprost widza nienaturalnością, jaskrawą przesadą egzaltacji rozmarzonego dziewczęcia, fałszywymi akcentami w zasadniczym pojęciu roli, wygadanej ale nieodegranej.

Być może, że z czasem, dzięki zewnętrznym warunkom młodej aktorki, wyrobi się z niej użyteczna siła, ale dziś jeszcze nie stanowczego w tym kierunku orzec nie można. Należałoby tymczasem powierzać p-ni Starskiej role mniejsze, nie wymagające zbyt wielkich wysiłków i nie narażające jej na zawód, bolesny dla początkującej aktorki i zniechęcający ją do dalszej pracy.

Janusz w grze p. Schrotta również pozostał niewiele do życzenia. W grze jego bowiem brak było jednolitości i wyrazu. Toż samo powiedzieć trzeba i o grze p. Grabowskiego w roli Wiktora, rażącej miejscami zamazaną dykcją.

Natomiast bardzo dodatnio zarysowała się p-ni Broniczowa, w roli p. Jowialskiej, dobrze pojętej i starannie przeprowadzonej.

Całość starannie i pomysłowo wyreżyserowana szła gładko, role były umiране, a wystawa i kostiumy stylowe dowodziły niezwykłej staranności nowej dyrekcji teatralnej.

Stanisław Łapiński.

Z WARSZAWY.

* Przy zwłokach Deotymy.

Wczoraj o godz. 11-ej i pół rano w górnym kościele Wszystkich Świętych (na Grzybowie) przy zwłokach ś. p. Jadwigi Łuszczewskiej (Deotymy) zostało odprawione nabożeństwo żałobne.

Celebrował je w kaplicy Matki Boskiej ks. kanonik Bały.

Zwłoki spoczywają w kunsztownej, wspaniałej trumnie wśród światła i zieleni.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele arystokracji, literatury, sztuki, prasy, oraz liczni przyjaciele i życzliwi pamięci znakomitej poetki. — Nabożeństwa żałobne przy zwłokach ś. p. Jadwigi Łuszczewskiej odprawiane będą przez dziś i jutro o godz. 11-ej rano. Jutro odprawione będzie nabożeństwo solenne o godz. 11-ej rano. Mszę odcelebruje J. E. ks. biskup Ruskiewicz, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski.

* Podejrzane zasłabnięcie.

Wczoraj w południe na Krakowskim Przedmieściu wydarzył się drugi wypadek podejrzanego zasłabnięcia żołądkowego.

Uległ mu przybyły z Petersburga, w drodze za granicę kupiec angielski, 40-letni John Pallith, z Manchesteru.

Chorego odwieziono do szpitala zapasowego na Woli, a lokal, w którym chwilowo zamieszkiwał poddano ścisłej dezynfekcji.

Sprawą tą zainteresował się konsul angielski, chory bowiem jest poddanym wielkobrańskim.

* Pierwszy wypadek cholery.

Wczoraj rano dokonana sekcja zwłok zmarłej onegdaj w szpitalu zapasowym na Woli chorej która przybyła przed kilku dniami z Petersburga, oraz doraźne badania bakteriologiczne wykazały, że zaszedł tu pierwszy wypadek cholery w naszym mieście.

* Niefortunny listonosz.

Przed II wydziałem karnym warszawskiego sądu okręgowego stanął wczoraj 43-letni Bazyli Nowakowski, b. dozorca więzienia śledczego w Warszawie, oskarżony o ułatwianie więźniom politycznym korespondency z miastem.

Sprawa w świetle oskarżenia przedstawia się tak: W lutym r. b. warszawski wydział ochrony otrzymał wiadomość, że dozorca więzienia śledczego Nowakowski, otrzymuje od więźniów politycznych listy, które oddaje znajomym na mieście. Wskutek takiej wiadomości zwrócono baczną uwagę na zachowanie się Nowakowskiego. Jako istotnie w dniu 29 lutego podsądnego zatrzymano przy wyjściu z więzienia; przy rewizji znaleziono u niego pod szewką marynarki list aresztanta politycznego Witkowskiego, adresowany do niejkiej Smolarskiej. List zawierał prośbę o dostarczenie jakiejś przesyłki do sklepu naprzeciwko więzienia, opis życia więziennego, oraz wiadomość, że listy do miasta dostarczać będzie Nowakowski osobiście lub przez żonę, za co otrzymywał będzie rubla za każdą korespondencję. Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej Nowakowski przyznał się do winy, oświadczając, że dostarczył tylko jeden list.

Sąd uznał go winnym i skazał na rok rot aresztanckich; po odbyciu zaś kary — na 4-letni dozór policyjny.

TELEGRAMY.

Petersburg, 24 września. (P.) Minister oświaty wezwał kuratorów okręgów naukowych tam, gdzie są ziemstwa, aby zawiadomili dyrektorów i inspektorów szkół ludowych, że powinni wszędzie udzielać poparcia radom szkolnym, organom samorządu ziemskiego i miejskiego w układaniu sieci szkolnych, map, planów finansowych, które na-przód powinny być rozpoznane przez miejscowe rady szkolne, a ich opinie przedstawione do rozpoznania przez ministerium oświaty, jako materiały do próśb ziemstw i miast o zasiłki na utrzymanie nauczycieli szkół otwieranych i istniejących ze względu na wprowadzenie nauczania powszechnego.

Petersburg, 24 września. (P.) W ciągu ostatniej doby w Petersburgu zachorowało na cholere 355 osób, zmarło 172.

W gubernii w ciągu przedostatniej doby zachorowało 81, zmarło 11.

Petersburg, 24 września. (P.) Z rozporządzenia rządu włoskiego, do osób i towarów z Odessy stosowane są środki, przepisane dla miejscowości, uznanych za nawiedzonych przez cholere.

Mińsk Litewski, 24 września. (P.) W Mozyrze zachorowała 1 osoba.

Tyflis, 24 września. (P.) Na cholere zachorowały 4, zmarły 2 osoby.

Moskwa, 24 września. (P.) W izmailowskim

szpitalu ziemskim zmarł na cholere właściciel z Jarosławia.

Kronsztadt, 24 września. (P.) Od dn. 13 do 23 b. m. zachorowało 96, zmarły 32, wyzdrowiały 3 osoby.

Sewastopol, 24 września. (P.) Okręty przybywające z Odessy, podlegają obserwacji.

Moskwa, 24 września. (P.) Aresztowano jednego z głównych winowajców powstania grudniowego w r. 1905, który zamieszkiwał tutaj pod fikcyjnym nazwiskiem Wierowa.

Kijów, 24 września. (P.) Na naradzie właścicieli wielkich rafinerii na Zadnieprzu, w okręgach: zachodnim i południowo-wschodnim, postanowiono uważać za rzecz dokonaną syndykat rafinerii z rozpoczynającą się obecnie kampanią cukrowniczą. Dalej uchwalono zwołać w październiku zebranie ogólne i podnieść cenę rafinady w głowach.

Odessa, 24 września. (P.) W pobliżu baterii oczakowskiej osiadł na mieliźnie angielski parostatek transportowy „Papley“.

Astrachan, 24 września. (P.) Szesnastu napastników dokonało rabunku na stacji kolejowej Zimowniki. Dwóch rabusiów ujęto; znaleziono przy nich listę, w której pomieszczono nazwiska 60-iu ludzi, zorganizowanych w bandę rozbójników.

Tyflis, 24 września. (P.) W pow. boreczelińskim czterech uzbrojonych tatarów zabiło starszy-nę gminy derczalińskiej i dwóch jego robotników, jadących do Tyflisu. Przy wymianie strzałów jednego z rozbójników zraniono.

Uralsk, 24 września. (P.) Wczoraj zmarł biskup starobrzędowców, Arseniusz Szewcow.

Wiedeń, 24 września. (Wl.) Zarządzenia wojskowe władz austriackich w Bośni i Hercegowinie tudzież w sandzaku nowobazarskim stoją podobno w związku z zamiarem rządu bułgarskiego proklamowania Bułgarii królestwem niezależnym, nie jest bowiem wyłączone, że urzeczywistnienie zamiaru tego wywoła starcia poważne na całym półwyspie Bałkańskim.

Berlin, 24 września. (P.) Z Wiednia donoszą pismem berlińskim, że podczas zjazdu ministra Izwoiskiego z baronem Aehrenthalem w Buchlau nie załatwiono bynajmniej sprawy Bośni i Hercegowiny. Zgodność poglądów obu ministrów dotyczyła była sytuacji wewnętrznej w Turcji. Według tych samych źródeł, rząd austriacko-węgierski zachowuje się bardzo wstrzeźmi-żliwie w sprawie przyłączenia Bośni i Hercegowiny do państwa austriackiego. Istnieją dane, że sprawa powyższa poruszona będzie przez delegacje, mające zebrać się w tych dniach w Budapeszcie.

Berlin, 24 września. (P.) Prasa omawia odpowiedź niemiecką na notę francusko-hiszpańską i stwierdza z zadowoleniem ten pojedynczy odpowiedź. Dzienniki półrządowe wyrażają przypuszczenie, że dalszy rozwój sprawy marokańskiej zależy od stanowiska, jakie wobec niej zajmie rząd francuski. Dla rozwiązania żądania należy mieć dobrą wolę uznania pokojowych zamiarów Niemiec i odpowiedzieć tak samo pokojowo.

Berlin, 24 września. (P.) Na wczorajszym posiedzeniu kongresu uchwalono zaproponować prasie całego świata, aby rozpoczęła ożywioną agitację przeciwko obowiązkowemu wydawaniu na żądanie sądu nazwisk autorów artykułów, umieszczanych w dziennikach. Prasa berlińska zwraca uwagę na nieliczny udział w kongresie przedstawicieli prasy rosyjskiej.

Budapeszt, 24 września. (Wl.) Na obiedzie wydanym dla księstwa bułgarskich, cesarz Franciszek Józef wygłosił toast, w którym oświadczył, między innymi, co następuje:

„Szczęśliwy jestem, że mogę powitać wasze książęce moście, odwiedziły bowiem wasze stanowia gwarancję ceną utrzymania i rozwoju serdecznych stosunków, pannających pomiędzy Austro-Węgrami a Bułgarią. Wyrażam najgorętsze życzenia szczęścia temu młodemu krajowi, który, dzięki mądrości waszej książęcej mości oraz godnym uwagi zaletom narodu bułgarskiego, zajął stanowisko, zasługujące na pochwałę“.

Książę odpowiedział: „Szacunek mój dla waszej cesarskiej mości wzmocniony jest przez uczucie głębokiego przywiązania oraz przez wspomnienia służby mojej w dzielnej armii austriackiej“.

Następnie książę podziękował za słowa życzliwe dla młodego i męskiego narodu bułgarskiego

go. Po obiedzie udała się para księżca na przedstawienie galowe do opery. W loży królewskiej, obok pary księżcej, zajął miejsce cesarz Franciszek Józef, arcyksiążę Józef i inne osoby.

Waszyngton. 24 września. (P.) Amerykański krążownik szkolny „Yankee” wpadł na skały podwodne.

D Z I E N N E.

Petersburg, 25 września. (P.) W „Ruskiem Yawalidzie” wydrukowano komunikat urzędowy o zastąpieniu na cholere w Pawłowskiej szkole wojskowej w dniu 19 b. m. wieczorem.

W nocy zachorowało na ostry rozstrój w kiszkaach dziewięciu junkrów. W południe dnia 22 b. m. liczba chorych wzrosła do 25, a 23 rano doszła do 57. Tylko u 15 junkrów badania bakteriologiczne ujawniły zarazki choleryczne. Z 15 chorych na cholere zmarli w dniu 23 b. m. w klinice szpitala wojskowego odkomenderowani do szkoły kadeci: Eugeniusz Arnfeld i Leon Dudin.

Przedsięwzięto wszelkie środki zapobiegawcze przeciw rozpowszechnieniu się epidemii i dezynfekcji lokalów szkoły.

Junkrów, posiadających krewnych w Petersburgu, wypuszczono ze szkoły po dezynfekcji; pozostałych 23 i 24 b. m. przewieziono na termin dziesięciodniowy do wolnych lokali obozowych w Krasnem Siolu.

Chorych na zaburzenia żołądkowe w liczbie 42 umieszczono w klinice prof. Czystowicza w lokalu klinicznym szpitala wojennego, przy czym grupy te ściśle odosobniono jedną od drugiej.

Podług wiadomości z Krasnego Siola w ostatniej dobie wśród junkrów chorób na zaburzenia żołądkowe nie dostrzeżono.

Petersburg, 25 września. (P.) Rozpatrzywszy kwestyę kogo należy zaliczać do osób pochodzenia rosyjskiego, posiadających prawo do ulg na służbie w kraju Nadwiślańskim. Senat wyjaśnił, że przepisy z dnia 26 lipca 1886 r. ustanawiając dla osób pochodzenia rosyjskiego, służących w kraju Nadwiślańskim pewne przywileje po służbie, miały na widoku sprowadzić do kraju urzędników zdolnych służyć sprawie rosyjskiej w Królestwie Polskiem. Zgodnie z takim orzeczeniem prawa, wyrażenie «pochodzenia rosyjskiego», należy pojmować w ścisłym znaczeniu i stosować do osób narodowości rosyjskiej.

Petersburg, 25 września. (P.) Jego Cesarzka Mość Najjaśniejszy Cesarz w dniu 22 b. m. Najwyżej rozkazał raczył wezwać do zasiadania w Synodzie metropolitów moskiewskiego — Włodzimierza i kijowskiego — Flawiana; arcybiskupów Wołyńskiego Antoniego i Warszawskiego Mikołaja; biskupami; Innocentego tambowskiego, Eulogiusza chelmskiego; pozostawiono w Petersburgu na sesję zimową świątobliwego Sergiusza arcybiskupa finlandzkiego.

Restów (nad Donem), 25 września. (P.) Od 14 do 21 b. m. w obrębie miasta zachorowało 108 osób, zmarło 57. Od początku epidemii zachorowało 668, zmarło 479.

Charków, 25 września. (P.) Dnia 23 b. m. w osadzie Radul w pow. gorodniańskim zachorowała 1 osoba, w pow. osterkskim w osadzie Nikolskoje 1.

Minsk gubern., 25 września. (P.) W Mozyrzu zachorowała 1 osoba.

London, 25 września. (P.) Angielski okręt rybacki «Atkazar» w nocy w pobliżu Harpool najechał na rosyjski okręt żaglowy «Hardiga», płynący z Antwerpii i zatopił jego załogę. Hardig uratowany.

Odesa, 25 września. (P.) Na posiedzeniu nadzwyczajnym rada miejska postanowiła wyjednać u rządu pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki w sumie 250,000 na środki do walki z cholere.

Od początku epidemii do dnia 23 b. m. badania bakteriologiczne zanotowały 15 wypadków zastąpienia na cholere, z nich 7 z przebiegiem śmiertelnym.

Poltawa, 25 września. (P.) W Romnach od 5 do 23 b. m. zachorowało 9 osób, wyzdrowiała 1.

Kercz, 25 września. (P.) W dniu 23 b. m. zachorowały 3 osoby, zmarły 2. Od początku epidemii zachorowało 57, zmarło 28.

Elizawetpol, 25 września. (P.) W dniu 23 b. m. zachorowało na cholere 8 osób.

Tarbow, 25 września. (P.) Od 15 do 23 b. m. w gubernii zachorowało 29 osób, zmarło 12.

W sobotę dnia 26 września r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanej naszej matki.

a. † p.

Petroneli Łuczukowskiej

odprawiona będzie msza żałobna w kościele św. Krzyża, o godzinie 8 1/2 rano, o czym zawiadamiają

1822

Stroskane Dzieci.

Katerynosław, 25 września. (P.) Zachorowało 5, zmarło 3, wyzdrowiała 1, na kuracji jest 36 osób.

Kostroma, 25 września. (P.) W mieście zapadło na cholere dwie osoby, zmarło dwie; w Kinieszmie zachorowała jedna osoba; w Nierechstkomb zachorowało dwie osoby, zmarło dwie.

Budapeszt, 25 września. (P.) Książę Ferdynand rozmawiał z baronem Aehrenthalem i wyjechał do Sombatel. Księżna Eleonora wyjechała do Wiednia.

London, 25 września. (P.) Do Agencji Reutersa telegrafują z Pekinu, że Tanszaoj wyjechał do Ameryki dla przedstawienia rządowi Stanów Zjednoczonych podziękowania za zrzeczenie się części należnego Stanom odszkodowania za straty przyczynione powstaniem bokserów. Tanszaoj w swojej podróży zwiedzi Japonię, Stany Zjednoczone, Anglię, Francję i Niemcy.

London, 25 września. (P.) Otrzymano urzędowy komunikat, dotyczący napasli kozaków perskich na straż indyjską poselstwa brytyjskiego. Dwóch indusów raniono, dowódcę angielskiego obrażono. Wskutek przedstawionych wyjaśnień i kroków przedsięwziętych przez dowódcę kozaków dla ukarania winnych, incydent uważa się za skończony.

Paryż, 25 września. (P.) Agencja Hawasa w oficjalnym komunikacie donosi, że rada ministrów, wysłuchawszy odpowiedzi Niemiec, jednomyślnie uznała ją za posiadającą charakter pojednawczy. W tymże tonie omawia tę odpowiedź i „Journal des Debats”.

Taobryz, 25 września. (P.) Bez względu na upływanie terminu ultimatum, żadnych działań ze strony Eudowle nie przedsięwzięto. To dodało męstwa rewolucjonistom. Wśród ludu rozpowszechnia się depesza neżewskich musztechidów, głosząca świętą wojnę rządowi.

W południe nastąpiła wymiana st. zał. w pomiędzy wojskami Sattarchana i monarchiczną dzielnicą Dowani.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 25 września.

	zaj.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	77 30	76 30	76 80
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ „ z 1906 r.	96 15	95 15	—
4 1/2% listy ziemskie	90 50	89 60	90 10
4% „ „ „ „	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy	93 00	92 10	—
4 1/2% „ „ „ „ Łodzi	87 00	86 15	86 70
5% „ „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „	—	—	—
Akcje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiova I-ej emisji	377	371	—
„ „ „ II-ej emisji	274	268	—
„ „ „ szlachecka	232	226	—
Litpopy	—	—	532 1/2
Rudki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Pułkowskie	—	—	—
Czeki na Berlin	46,77 1/2	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“)

z dnia 25 września.

Renta państwowa 76,50	
5% Prem. I-ej emisji	372.
„ „ II	269.
„ „ szlachecka	228.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
24/IX 1 pp.	746.0	+15.6	58	Pd W 1	Z dnia 24/IX Temperatura max. +15.6° C.
24/IX 9 w.	746.9	+ 9.0	84	Pd W 1	Temperatura min. +8.5° C.
25/IX 7 r.	747.4	+ 8.2	82	Pd W 1	Opadu 0.0

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 3.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.30, j) 9.45, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 3.31, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.35 do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.23.

Kolej obwodowa.

Odchodził ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odchodził ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 10.45, przychodził z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: p, r, s, t) kursują codziennie i zatrzymują się na wszystkich przystankach. Są to pociągi spacerowe dla letników.

Pociągi oznaczone literami: b, f, h, o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b, c, f, m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e, j, n, p, c, g, l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h, b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Osoba, stale zamieszkała w Łodzi, **pragnęłaby** **wząć sierotę**

dzierzynkę uczciwych rodziców od lat 8 na wychowanie. Ktoby wiedział o dobrej dziewczynie, niechaj zaraz zostawi swój adres w Administracji „Rozwoju“, ul. Przejąd № 8. 1808—5

Lekcyje Tańców

rozpoczynam w piątek 25 b. m., przyjmuję zapisy Pań i Panów na drugi kurs, a także „Kółka zamknęte“ i „Kółka Dzierzyce“. Udzielam lekcyi po domach prywatnych i zakładach naukowych; wyuczam tańców „solowych“ (popisowych) oraz przygotowuję Kółka amatorskie do występów scenicznych.

Młodzież szkolna korzysta z ulg w opłacie.

Cegielniana 56 m. 15.

Witold Lipiński

1796-2

Członek Francuskiej Akademii Profesorów Tańca w Paryżu

Ostatnie wiadomości.

Lubiana. Burmistrz Hribar wydał odezwę, popędzającą rozruchy przeciwniemieckie i nawołującą do spokoju. Wszystkie pisma słoweńskie karzą ostro zaburzenia, wykazując ich szkodliwość dla samych słowenów.

Białogrod. Tutejsza „Politika“, mająca stosunki z ministeryum spraw zagranicznych, zamieściła artykuł z wezwaniem do mieszkańców Bośni i Hercegowiny, żeby powstaniem wymusili na Austrii ustąpienie konstytucyjny. Serbii zaś doradza ogłoszenie mobilizacyę i obsadzić dobrze granicę zachodnią i południową, aby przeszkodzić najazdowi austriackiemu.

Budapeszt. Zjazd słowackich mężów zaufania, zwołany przez posłów Hodzę i Skyrzaka uchwalili celem przeprowadzenia powszechnego głosowania wejść w związek z węgierskiem stronnictwem radykalnem i socjalistycznym.

Kotor (południowa Dalmacya). Wśród serbów tutejszych powstała agitacya za utworzeniem nowego stronnictwa, nieprzyjaznego względem Czarnogóry. Na czele stronnictwa, które

przybiera nazwę „serbskiej partii demokratycznej“, stają wpływowi bracia Gopćevićowie. Polityczna ta organizacya, przychylna Austrii, wystąpi już przy najbliższych wyborach do walki z posłami opozycyjnymi, reprezentującymi obecnie okręg kotorski.

Karłowice. Z powodu niezatwierdzenia obranego poprzednio biskupa Zmejjanowica kongres cerkiewny serbów węgierskich zebrał się ponownie. Kongres w dalszym ciągu zajmuje stanowisko opozycyjne. W sobotę 19-go września głosowano na patriarchyę. Backi władcyka Mitrofan Sević otrzymał 40 głosów, pakracki władcyka Miron Nikolić 27 głosów, a kandydat rządowy Bogdanović zaledwie 3 głosy. Sević nie przyjął jednak wyboru, wobec czego odbędzie się głosowanie po raz trzeci z rzędu.

Finanse Niemiec.

Jak wiadomo, finanse Niemiec znajdują się w opłakanym stanie. Otóż „Nordd. Allg. Ztg.“ zapowiada reformę finansów Rzeszy niemieckiej na podstawie amortyzacyi zobowiązań Rzeszy i powiększenia funduszy skarbu przez wprowadzenie cieków pocztowych, oraz dokonaniu wszelkich

możliwych oszczędności. Na najbliższe pięćlecie po zastosowaniu tych środków, przewyżka wydatków nad dochodami przewidywana jest w sumie 2 do 2½ miliarda marek. Na pokrycie jej niezbędnym jest wprowadzenie nowych podatków od wódki, piwa, tytoniu, wina w butelkach, oraz spadków. Opodatkowania dywidend i kapitałów obrotowych zaniechano.

Cholera w Berlinie.

Dzisiejsze dzienniki berlińskie, wbrew wiadomościom wczorajszym, przynoszą wieści, że badania bakteriologiczne wykazały ostatecznie, iż pp. Gregolewscy zachorowali nie na cholere, lecz na tyfus brzuszny, połączony z biegunką. Skutkiem tego przeniesiono chorych z baraku chole-rycznego do innego.

Bezpodstawne okazały się też podejrzenia o cholere w wypadku śmierci z żoną robotnika, Maryą Koszypleida, która jakoby miała przybyć z Rosyi. Zmarła od lat dwóch mieszkała w Berlinie, chorowała już od kilku tygodni, lecz z braku środków lekarza nie wzywała. W ostatnich dniach przyłączyła się biegunka, która śmierć przyspieszyła.

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAA) Nauczycielka z patentem, posiadająca gruntownie język francuski, potrzebna. Dzielna 11, m. 7. 4347-3-1

A! Rutynowany buchalter prowadził księgi handlowe zarówno w polskim jak i niemieckim języku, sporządza bilanse, na godziny. Łaskawe oferty pod „Bolesławita“ „Rozwój“ 4321-3-2

A. Zdolna krawcowa poszukuje szyćcia w domu prywatnym albo w maszynie. Oferty w „Rozwoju“ pod A. B. 4216-4-4

Bilard pranicowy do sprzedania. Zawadzka 11 4302-3-3

Czelonki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju“—Przejazd 8.

Do wspólnego mieszkania przyjmę przyzwoitego kawalera. Dowiedzieć się można codziennie do godziny 12 w poł., ulica Władzewska № 127 m. 32 4335-2-1

Doswadczonej korepetytorzy przyśpaszabla do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 5-6 1455

Do sprzedania koni i powoz na gumach. Władzewska № 86. 4306-3-3

Dom do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość Dzielna № 13 m. 4 4316-3-3

Gramofon nowy z płytami tanio do sprzedania. DREWNOWSKA № 52 m. 6. 4305-3-2

Gramofon nowy z płytami tanio do sprzedania. Ul. Gubernatorska 16 m. 10 4338-2-1

Maszyny do szyćcia sprzedam niedrogo. Juliusza 11 m. 33; oficya. 4318-6-2

Od 1 października r. b. piekarnia z mieszkaniem do wdzierżawienia. Wiadomość: Bałutv. Zawadzka 28 4330-3-2

Od 1-go października pokój frontowy do wynajęcia z umeblowaniem dla kawalera; może być z całodziennem utrzymaniem. Ul. Skwerowa № 15, w stałowni. 4298-3-3

Opoznawiony z policyjnymi i meldunkowymi formularzami, pragnie przyjąć posadę rządcy domu lub administratora. Oferty w „Rozwoju“ dla L. B. 4276-4-4

Potrzebna dziewczynka lat 14, do usługi. Andrzeja 36 m. 3. 4337-1

Pokojów dwóch umeblowanych z kuchnią, choćby wspólna, poszukuję w okolicy Grand-Hotelu. Oferty 68 Grand Hotel. 424663p3

Pianino używane jest do sprzedania lub wynajęcia. Władzewska № 106 m. 4. 431663p-3-2

Płac w dobrym punkcie do sprzedania, również zakład rzeźniczy. Wiadomość Pabianicka szosa, № 104. 4275-4-2

Potrzebny sklepowy z żoną i z kaucją. Brzezińska nr. 56. 4331-3-2

Potrzebna freblanka ze śpiewem i muzyką do zakładu freblowskiego Pańska № 4 4294-3-3

Potrzebne zaraz zdolne prasowaczki do pralni chemicznej. Piotrkowska № 116, Cebula. 4314-3-3

Pomieszczenie dla inteligentnego mężczyzny przy bezdzietnem małżeństwie zaraz do wynajęcia. Przejazd 12 m. 14. 1602

Scheda rb. 30,000, zabezpieczona na kilku domach w Łodzi, do odstąpienia na korzystnych warunkach. Oferty składać w Administracyi „Rozwoju“ pod literami W. P. 43-3-3-1

Sklep kolonialny do sprzedania. Róg Władzewskiej i Południowej 4346-6-1

Student udziela lekcji w zakresie szkoły średniej, specjalność matematyka (włączając elementy wyższej) Mikołajewska nr. 67 m. 8 od 5-6. 3433

Urzędnik, gruntownie obznajomiony ze wszelkimi czynnościami biurowymi, poszukuje zajęcia w jakiejś gałęzi, za małym wynagrodzeniem. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod „Posada“ 4093-10-5

Zaginiony paszport na imię Ignacego Rutkowskiego, wydany z gm. Biała, pow. Brzezińskiego. 4304-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Lucyli Stempniak, wydana z fabr. Rosenblatta. 4312-3-3

Zaginiony kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Fridy Brajer, wydany z fabr. Józefa Richtera. 5292-3-3

Zaginiony paszport na imię Ludwika i Genowefy Kostrzyckich wydany ze Zdunskiej Woli. 4310-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Stanisławy Różańskiej, wydana z fabryki Sztillera i Bielszowskiego. 4295-3-3

Zaginiony paszport na imię Emilii Strzyżek, wydany przez konsula austriackiego w Warszawie 4323-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Ewy Lelek, wydany z fabryki Kanitzera 4254-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Władysława Hofrichtera, wydana z fabryki Alfrytycznego. 4308-3-3

Zaginiony paszport na imię Symbchy Gingera, wydany z gminy Przedborza. 4309-3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Maryli Stanisławy Nagel, wydany z fabryki Markusa Kohna. 4319-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Gustawa Kus, wydana z kantoru Nestlera i Fernbacha. 4320-3-2

Zaginiono świadectwo z osmiu lat praktyki, wydane z fabryki Landau i Weile na imię Aleksandra Holli. Znalazcę uprasza się o zwrócenie takowego do „Rozwoju“. 4344-1

Zaginiony Władysław Jackowski, lat 17, bez prawej ręki. Rodzice proszą zawiadomić o nim stacyę tramwajów zgierskich. 4334-2-1

Zaginiono paszport na imię Wincentego Kępczyńskiego, wydany z magistratu miasta Łodzi. 4336-2-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Bolesława Romana Nowińskiego, wydany z fabr. Gutmana. 4343-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Augusta Herbrichta, wydany z fabryki Bonnica 4327-1

Zaginiony paszport na imię Emi Grambor, wydany z gminy Galkówek. 4258-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Franciszka Głoń, wydany z fabryki Wiślickiego. 4345-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Anny Maciejewskiej, wydany z fabryki Wojdysławskiego. 4340-1

Zaginiony paszport, bilet i świadectwo, wydane w Warszawie przez majstra Jana Kędziarskiego, paszport—z Orłowskiej gub. pow. Krom na imię Józefa Iwanowa. 4342-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Ludwiki Muszyńskiej, wydany z fabryki B-di Lange. 4341

Zaginiony kwit od paszportu na imię Władysławy Zmudy, wydany z fabryki Markusa Kohna. 4339-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Antonii Heleny Pawlickiej, wydana z fabr. B. Waksa. 4272-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Antonii Heleny Pawlickiej, wydana z fabr. B. Waksa. 4272-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Antonii Heleny Pawlickiej, wydana z fabr. B. Waksa. 4272-3-3

2500 i 2000 rubli razem 5 tysięcy rubli do umieszczenia na I szy numer po Towarzystwie. Oferty w Adm. „Rozwoju“ dla E. Z. 4332-3-1

Dam rb. 15, 20, 25 za wyrobienie posady kasjerki, ekspedjentki, pomocnicy buchaltera (ukończyłam szkołę handlową) lub jakie biurowe zajęcia. Dyskrecya zapewniona. Oferty w administracyi „Rozwoju“ pod M. P. M 1778

Przyjmuje nadrabianie pocztok. MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56 2-gie piętro.

MIODU kilkasć pudów wyborowego miodu do sprzedania hurtowo lub detalicznie. Osoby interesowane przyjmują od godz. 9-10 rano i od 2-4 po poł., W. Kondracki, Karola 18. 1819-3-1

Śą do wypożyczenia **różne sumy na hypoteki.**

Wiadomość u Trepczyńskiego w kancelaryi Rejenta — Nowy Rynek № 9. 1823-6-1

Sklep kolonialny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Dąbrówka, Ul. Bąd-narska № 24. 1820-1

Nadzwyczaj tanio

Palta zimowe z modnego materiału od rb. 18.

Garnitury marynar. z wełnianego szewiotu od rb. 15.

Spodnie zimowe z dobrego szewiotu od rb. 4.75.

Garnitury dziecinne od rb. 3.50.

Paltoćiki dziecinne od rb. 6.25.

— u —

EMILA SCHMECHLA

— Łódź —
Piotrkowska 98.



Helenów.

W niedzielę dnia 27 b. m.

Wielki Koncert ogrodowy

ORKIESTRY SMYCZKOWEJ

pod dyrekcyą kapelmistrza

EDWARDA WEBERA.

Początek o g. 4-ej po poł. Wejście 25 i 10 kop.

Uwaga! W Helenowie jest do sprzedania para 2-letnich jeleni.

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i niemoc płciowa Dr. St. LEWKOWICZ

powrócić.
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla
pań od 5-6. W niedziele tylko
od 9-3 po poł. 144r

Osiadłem się w najlepszym mieście jako
specjalista chorób skórnych, wenerycz-
nych, płciowych i chorób włosów. Przyj-
muje codziennie od 8 do 1 w południe
i od 4 do 6 po poł., w niedziele od 8-9
do 1-ej rano i od 4 do 6-jej po południu.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5.

Dr. Ignatiew

Specjalista chorób
uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11-12 rano i od
4-7 po poł. codziennie. 1490

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skorne, wenerycz-
ne choroby drog moczowych
Przyjmuje od 8-1 rano i od 6-8 w.
dla dam od 4-5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano. 746

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe. Krótka № 4
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-
wiecz. Panie od 5-6. 151

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WE
NERYZYCHNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.
panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-
rano i od 8-6 po poł. 1420-1
Ul. Południowa № 2.

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2
Przyjmuje od 8-10^{1/2}, i od 6-8
po poł., panie od 5-6. W nie-
dziele i święta od 8-1 r. 637

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ

mieszka
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i ko-
biec. Przyjmuje do 9 rano, od
12-2 popoł. i od 6-7 w. 1426

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
przyjmuje analizy płwocny, mo-
czu, krwi, wydzielina ropnych itd
Od g. 9^{1/2}-10^{1/2} i od 4-6. 541r

Dom

za przystępną cenę do sprze-
dania. Sosnowa № 16. 1793 3

Drzewka

aleje i owocowe a także krze-
wy ozdobne i owocowe są do
sprzedania w Bertówce w kolonii
Radogoszcz, u zarządzającego.
1799-6-3

Rutynowana NAUCZYCIELKA

ze świadectwem rządowym
poszukuje lekcyj w domach
prywatnych lub na pensji
Wiadomość w adm. „Rozwo-
ju“, Przejazd 8. 1471

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

iniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacyi
towarowej Łódź-Fabryczna w dn. 19 i 20 października n. st.
1908 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 4) i 90 Ogólnej
Ustawy Ros. dróg żel., będą sprzedane z głośnej licytacji
nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w lutym,
marcu i kwietniu 1908 roku za frachtami: Nandoma Pół.
824 skrawki skór, H. I. Turygin, zaliczenie 1 rb. 81 kop.;
W.-Wołoczek Mik. 90941 towar wełniany, N. W. Łukow-
nikow dla M. A. Winera; Moskwa m. Pół. 26353 mydło
i towar perfumeryjny Ostroumow, zaliczenie 113 rb. 04 k.;
Moskwa m. Pół. 29420 łańcuch żelazny, Ło; Arzamaz M.
Kaz. 6639 skrawki futrzane, M. I. Polakowa; Moskwa m.
M. Kaz. 373536 towar sukieny, D. Sz. Zak dla J. Lewina;
Moskwa m. M. Kaz. 371767 towar sukieny, D. Sz. Zak
dla Kenisberga i Strykowski; Barysz M. Kaz. 13194 to-
war wełniany, A. Kalmykow zaliczenie 6 rb. kop. 28;
Torżok Mik. 44603 towar rękodzielniczy, Bliżycki; Torżok
Mik. 44.22 towar wełniany I. Beurycki; Orzechowo M. Niz.
26193 gilzy papier. fabr. T-wo Manuf. Wikuła Morozowa
i Sów; Petersburg tow. Mik. 267280 ekstrakt kamionkowy,
Dom Handlowy J. Martensa, zaliczenie 9 rb. kop. 60; Wil-
no tow. Pół. Z. 418427 pudełka próżne aptekarskie, Zajęc-
kowski dla Dancygera, zaliczenie 14 rb.; Białystok Pół. Z.
66776 przędza wełniana, S. Szacki; zaliczenie 8 rb. 85 k.;
Rewel Pół. Z. 59591 kilki solone w blaszankach, Hince
i S-ka, zaliczenie 60 rb. 20 kop.; Mińsk L. R. 17390 kradła
biała tarta na oleju, Centralny magazyn zał. tow. dla D.
Binke; Mińsk L. R. 17094 i 17093 wyroby wełniane, Cen-
tralny mag. zał. tow. dla D. Kaufmana; Aleksandr.-Worota
R. O. 85848 bawełniane odpadki, I. Klejn; Białystok P. Z.
16.449 przędza wełniana, S. Szacki, zaliczenie 7 rb. 25 k.;
Grodno Pół. Z. 51198 korki, B. Szpilewski, zaliczenie
17 rb. 50 kop.; Berdyczów m. P. Z. 17683 towar sukieny,
Silański i Brojde; Łarga P. Z. 4712 nasienie słoneczniko-
we, D. Karwicz; Żytomierz Pod linia 24995 krzesła gięte,
M. Gandelman, zaliczenie 116 rb. 62 kop.; Lejpcygska
P. Z. 1965 wino winogr., Hersz Kutman, zaliczenie 1 rb.;
Kiszyniów P. Z. 67410 wino besarabskie, M. Gelt, zalicze-
nie 9 rb. 75 kop.; Warszawa m. Nad. 256700 wyroby ręk-
odzielnicze, Bachrach; Warszawa m. Nad. 255648 mydło,
Ake. T-wo F. Puls, zaliczenie 80 rb. 79 kop.; Warszawa
m. Nad. 247612 piecyk miedz. metalowe i fajansowe wyro-
by, Klejman, zaliczenie 235 rb. 40 kop.; Reczyca Pol.
24971 wyroby rękodzielnicze, Wierszkin; Tyflis Zak. Skład
Centr. 58 tkanina wełniana, Zarząd. Centr. Składem dla
Faba i Zaliwskiego; Symferopol Połud. 6795, 6794, 6944,
6793, 6943 i 6945 skrawki sukienne, Kaplun; Rostów nad
Donem P. W. 134821 towar pończoszniczy, Krachotkin, za-
liczenie 75 kop.; Czebotowka Jek. 2646 towar wełniany,
A. I. Gołowski dla I. I. Kuremana, zaliczenie 32 rb.; Sa-
mara S. Zł. 43628 pończochy, Zarząd. st. tow. Samara

dla Naczelnika stacyi, zaliczenie 112 rb. kop. 70; Bachmut
Pół. 25343 wata, S. M. Churgin, zaliczenie 86 rb.; Jekate-
rynosław Jek. 36563 wyroby rękodzielnicze, H. Szulman;
Baku Zak. 21205/1080 tkanina wełniana, Naczelnik stacyi
Baku 2-ga dla Warchiwkera; Chabarowsk Ussur. 2101 wy-
roby slusarskie, L. Gincburg; Kamyszyn B. U. 23422 wy-
roby rękodzielnicze, Manuf. T-wo; Nowo-Radomsk W.
39277, 40432 i 41096 meble gięte, B. cia Thonet, zaliczenie
17 rb. 75 kop., 34 30 kop. i 27 rb.; Warszawa W. 209044
mydło zwyczajne, Fabr. mydła B-ci M. i L. Kurjańskich
i M. B. Albina, zaliczenie 13 rb. 50 kop.; Warszawa W.
203204 łożka żelazne, Aronowicz, zaliczenie 25 rb.; War-
szawa W. 200977 lakier spirytusowy, Sz. Lebenbaum, zali-
czenie 29 rb. 10 kop.; Warszawa W. 192183 sól gorzka,
Kijowski, Szolc i S-ka, zaliczenie 30 rb. 95 kop.; Warsza-
wa W. 211607 beczki próżne, Szyf, zaliczenie 12 rb.; War-
szawa W. 212269 książki stare, W. Kamiński; Warszawa
W. 209940 szewskie przybory, Justman, zaliczenie 76 rb.
55 kop.; Warszawa W. 212501 szewskie przybory, Justman
zaliczenie 86 rb. 96 kop.; Rybnica P. Z. 6837 towar weł-
niany, Jankiel Oksentan; Wologda m. Pół. 7153 wyroby
wełniane, Nobel; Mińsk L. R. 499 pończochy, Centralny
magazyn zał. tow. dla Sz. Berlinera; Nowozybkow Pol.
6769 kawkaskie liście bruśnikowe, G. L. Abolnikow, zali-
czenie 7 rb. 50 kop.; Wilno Pół. Z. 85355 wyroby ręk-
odzielnicze, G. Gordon; Petersburg P. Z. 204337, 203905
i 203116 książki drukowane, Księgarnia „Ziarno”, zalicze-
nia 53 rb. 15 kop., 35 rb. 61 kop. i 53 rb. 22 kop.; Pe-
tersburg P. Z. 202818 książki drukowane, Z. Pitel, zali-
czenie 31 rb. 28 kop.; Venezia Fer. Dello Stato 1755 ro-
śliny suszone, G. Bernach dla S-ów F. Meyera; Bremen
E. D. H. 2/41 papier, Röhlig i S-ka dla P. Hiemana, zali-
czenie 4 rb. 92 kop.; Bromberg K. O. R. 113 wyroby dru-
ciane, Maks Rosenthal dla D. Tondowskiego, zaliczenie
55 rb. 5 kop.; Poznań Kgl. Pr. St. B. 1 stal, M. Kuczyń-
ski dla Neufelda; Warszawa W. 205559 towar wełniany,
Landau i Gitelsohn; Humań P. Z. 23233 skrawki sukienne,
Jakób Sztajnberg, zaliczenie 225 rb. 50 kop.; Bachmut
Połud. 25743 skrawki sukienne, M. Frumin, zaliczenie
150 rb. Na stacyi Łódź-Karolew 20 października n. st.
1908 roku o godz. 2 po południu: Wierzbnik Nad. 21642
kamień piaskowiec, Ekkeles dla Abr. Skórnickiego, zali-
czenie 53 rb. 74 kop.; Jasień L. R. 1918 pieńki dębowe,
G. Rozenberg.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym
nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż od-
będzie się na stacyi Łódź-Fabryczna dnia 22 i 23 paździer-
nika n. st. 1908 r. o godz. 10 rano, a na st. Łódź-Ka-
rolew dnia 23 października now. stylu 1908 r. o godzinie
2 po poł. 1803-3-3



Teatr „Arkadja“ Piotrkowska 22.

Wspaniały zupełnie nowy pro-
gram w 3 oddziałach:

- 1) Wielki pożar w Anglii (z natury).
- 2) Historia z Szampańskiem (komiczne)
- 3) Czarodziejskie ognie (w kolorach).
- 4) Biedny oficer (tragedya)
- 5) Omyłka ojca (dramat).
- 6) Bardzo zajęty człowiek (komiczne)

nowości Pierwszy raz w Rosyi Elektryczny Orkiestryon

Cud mechaniki.
Grają: mandolina, trąbka, gitara,
zefon, dzwony, fortepian,
gwizdek i różno inne instrumenty.

Elektryczna wentylacja.

Początek w święta i soboty
o godz. 3 po poł., a w dni po-
wszednie o g. 5 do poł. 1713-16-8



Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z d. 15 paź. Zakład Freblowski przy ul. Pańskiej Nr. 4. Zapis dzieci od lat 3-ich przyjmuję od godziny 10 do 3. Z szacunkiem Władysława Chojnacka. 1804-15-2

Rzadka okazja!
W blizkości stacyi Andrzejów pod Łodzią jest do sprzedania 7 morg dworskiej ziemi, naokoło drzewa owocowe i parkowe, z czterema domami drewnianymi. Blizszych wiadomości udziela stacya Andrzejów. 1727-7-6

Zaginął weksel na rub 100, na imię Jakoba Musiała, wystawiony przez Antoniego i Annę Kuligowskich. Ostrzega się, że takowy jest nieważny. Łaskawego znalazcę uprasza się o złożenie na ul. Rzgowskiej róg Dąbrowej 43 m 3, dom Szturma. 1811

Do pracowni Władysławy Janiszewskiej potrzebne są

zdolne staniczarki i spódniczarki.

Ulica Przejazd, nr. 16. m 4 pierwsze piętro. 1763-d

Fortepian

używany mahoniowy, na 6 oktav, jest do sprzedania za rb 55. Wiadomość: ul. Przejazd nr 16, mieszka. 4, pierwsze piętro 1745-6-4

Pracownia Gorsetów
dawniej Mikołajewska 53
NATALII KĘZIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacje.
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Fasony

Damskie i dziecięce oraz prze-
fasonowywanie i farbowanie po
cenach przystępnych Lulza nr. 11
m 9 przy rogu Zielonej. Stefan
Witkowski. 1696-3-3

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów
i ZNACZENIA BIELIZNY
D. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w oficynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty
w zakres haftu wchodzące,
wykonuje takowe staran-
nie, na czas oznaczony, po
możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.
Ulica PRZEJAZD № 12.

Bardzo tanie
Nowe akwaryum pokojowe
z całym urządzeniem zaraz do
sprzedania. Obejrzeć można w
mleczarni na Piotrkowskiej 243.
1608-6-4

MIESZKANIA
z 2-5 pokojów i kuchni ze zle-
wami w Radogoszczu, przy przy-
stanku tramwajowym obok parku
Julianowskiego, do wynajęcia od
8 października, oświetlenie ulicy
elektryczne Wiadomość na miej-
scu lub Główna 40. m. 6. 1766-3-2

Elegancko i niedrogo
robi suknie i Kostiumy
Stanisława.
Przejazd № 48 2 gie piętro m. 11.
1701